



Sygn. akt I PK 200/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 marca 2014 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Katarzyna Gonera (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Józef Iwulski

SSN Zbigniew Myszka

Protokolant Grażyna Grabowska

w sprawie z powództwa B. K.

przeciwko T.

o odszkodowanie,

po rozpoznaniu na rozprawie w Izbie Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych w dniu 13 marca 2014 r.,

skargi kasacyjnej powoda od wyroku Sądu Okręgowego - Sądu Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w K.

z dnia 28 lutego 2013 r.,

uchyla zaskarżony wyrok i przekazuje sprawę Sądowi Okręgowemu w K. do ponownego rozpoznania i rozstrzygnięcia o kosztach postępowania kasacyjnego.

UZASADNIENIE

Sąd Rejonowy wyrokiem z 19 lipca 2012 r., zasądził od pozwanej T. na rzecz powoda B. K., tytułem odszkodowania za powstrzymanie się od prowadzenia

działalności konkurencyjnej wobec pracodawcy, kwoty: 5.023,06 zł z ustawowymi odsetkami od 1 sierpnia 2008 r. za lipiec 2008 r. oraz 15.023,06 zł z ustawowymi odsetkami od 2 września 2008 r. za sierpień 2008 r.

Sąd Rejonowy ustalił, że pozwana zatrudniała powoda od 12 listopada 2007 r. na podstawie umowy o pracę na czas nieokreślony na stanowisku wiceprezesa zarządu – dyrektora [...] E. S.A., z wynagrodzeniem miesięcznym brutto stanowiącym równowartość sześciokrotności przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia w sektorze przedsiębiorstw bez wypłat nagród z zysku. Jednocześnie z umową o pracę strony zawarły 12 listopada 2007 r. umowę o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy, na podstawie której powód był zobowiązany do powstrzymywania się od prowadzenia działalności konkurencyjnej wobec pracodawcy przez okres 12 miesięcy od ustania stosunku pracy. W § 2 umowy ustalono, że w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia działalności konkurencyjnej pracownikowi przysługuje od pracodawcy odszkodowanie w wysokości 80% wynagrodzenia otrzymanego przez pracownika przed ustaniem stosunku pracy przez okres odpowiadający okresowi obowiązywania zakazu konkurencji, wypłacane w miesięcznych ratach.

Powód świadczył pracę przez pięć tygodni. Pismem z 19 grudnia 2007 r., pozwana wypowiedziała powodowi umowę o pracę z zachowaniem trzymiesięcznego okresu wypowiedzenia, który upłynął 31 marca 2008 r. Jako przyczynę wypowiedzenia wskazano odwołanie z funkcji członka zarządu T. S.A.

Wzór umowy o zakazie konkurencji został wprowadzony w pozwanej Spółce w 2007 r. Projekt umowy został opracowany przez służby prawne Spółki. Do sposobu ustalenia wysokości odszkodowania należnego pracownikowi za powstrzymywanie się od działalności konkurencyjnej po rozwiązaniu stosunku pracy została przyjęta formuła kodeksowa. Umowa taka była zawierana standardowo z wszystkim członkami zarządu. Postanowienia umów o zakazie konkurencji zawartych z innymi członkami zarządu były takie same. Umowę z członkiem zarządu zawierała rada nadzorcza. Praktyką było, że umowę podpisywał przewodniczący rady. Rada nadzorcza pozwanej nie rozmawiała z osobami przystępującymi do konkursu na stanowisko członka zarządu na temat treści umów o zakazie konkurencji. Osoby te nie miały wpływu na treść tej umowy, umowa była

im przedstawiana do podpisu. Również powód otrzymał umowę o zakazie konkurencji gotową do podpisu, nie wprowadzał do niej żadnych zmian. W czasie przesłuchania przez komisję konkursową dowiedział się, że umowa ma charakter standardowy i zapytano go, czy wie o konieczności podpisania takiej umowy. Nie rozmawiano z nim na temat poszczególnych postanowień umowy. Powód zrozumiał, że będzie musiał powstrzymać się od działalności konkurencyjnej i z tego tytułu otrzyma odszkodowanie w wysokości 80% swojego miesięcznego wynagrodzenia. Członkowie rady nadzorczej pozwanej, którzy zawierali z powodem umowę o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy, rozumieli postanowienie umowne o odszkodowaniu w ten sposób, że pracownik po ustaniu zatrudnienia będzie otrzymywał odszkodowanie co miesiąc w wysokości 80% swojego przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia.

Po rozwiązaniu stosunku pracy powód otrzymywał przez trzy miesiące odszkodowanie w wysokości odpowiadającej 80% jego przeciętnego wynagrodzenia za pracę. Po zmianie zarządu poinformowano go, że umowa jest obecnie inaczej interpretowana i że nastąpiła nadpłata odszkodowania. Nowy zarząd uznał, że powodowi należy się odszkodowanie liczone od średniego wynagrodzenia miesięcznego za okres przepracowany podzielone przez 12 miesięcy. Powód zeznał, że gdyby wcześniej wiedział, że pozwana w taki sposób będzie interpretować postanowienia umowy o odszkodowaniu, nie podpisałby umowy o zakazie konkurencji, a w konsekwencji nie zawarłby umowy o pracę ze Spółką.

Sąd Rejonowy stwierdził, że przedmiotem sporu w rozpoznawanej sprawie była wysokość należnego powodowi odszkodowania, wynikającego z zawartej między stronami umowy z 12 listopada 2007 r. o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy. Z art. 101² k.p. wynika, że okres obowiązywania zakazu konkurencji oraz wysokość odszkodowania zależne są od woli stron umowy. W art. 101² § 3 k.p. ustalona została minimalna wysokość odszkodowania, które obowiązuje także w razie niezgodnienia przez strony w umowie jego wysokości (uchwała Sądu Najwyższego z 3 grudnia 2003 r., III PZP 16/03, OSNP 2004 nr 7, poz. 116). Do umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy mają odpowiednie zastosowanie reguły wykładni oświadczeń woli określone w art. 65 k.c.

w związku z art. 300 k.p. Art. 65 § 2 k.c. nakłada na sąd obowiązek ustalenia celu umowy i zgodnego zamiaru stron, które zawarły umowę.

W ocenie Sadu Rejonowego, celem zawartej między stronami umowy było zobowiązanie powoda do powstrzymania się od działalności konkurencyjnej wobec pozwanej w okresie 12 miesięcy od ustania stosunku pracy (§ 1 ust. 1 umowy). Wysokość należnego powodowi odszkodowania została określona w § 2 ust. 1 umowy, zgodnie z którym w okresie obowiązywania zakazu prowadzenia działalności konkurencyjnej, o której mowa w § 1, pracownikowi przysługuje od pracodawcy odszkodowanie w wysokości 80% wynagrodzenia otrzymanego przez pracownika przed ustaniem stosunku pracy przez okres odpowiadający okresowi obowiązywania zakazu konkurencji, wypłacane w miesięcznych ratach. Zgodnie z § 2 ust. 2 odszkodowanie miało być płatne na rachunek bankowy wskazany przez pracownika w terminie do ostatniego dnia każdego miesiąca obowiązywania umowy. Ponieważ zawarta między stronami umowa o zakazie konkurencji zobowiązywała pracownika do powstrzymywania się od zajmowania działalnością konkurencyjną przez okres znacznie dłuższy niż czas, w którym strony pozostawały w stosunku pracy, między stronami powstał spór co do wykładni § 2 ust. 1 umowy i wysokości należnego odszkodowania. Umowa o pracę została zawarta 12 listopada 2007 r. i uległa rozwiązaniu 31 marca 2008 r. po wypowiedzeniu dokonany 19 grudnia 2007 r. Zakaz konkurencji został ustanowiony na okres 12 miesięcy po ustaniu stosunku pracy.

Sąd Rejonowy uznał za przekonujący pogląd wyrażony w wyroku Sądu Najwyższego z 8 stycznia 2008 r., I PK 161/07 (OSNP 2009 nr 2-4, poz. 42), zgodnie z którym wysokość odszkodowania należnego pracownikowi za powstrzymanie się od prowadzenia działalności konkurencyjnej w stosunku do byłego pracodawcy (art. 101² § 3 k.p.), jeżeli stosunek pracy trwał krócej niż umowny okres zakazu konkurencji po ustaniu zatrudnienia, powinna być odniesiona do okresu, przez jaki byłego pracownika ma obowiązywać zakaz konkurencji, a nie do okresu jego faktycznego zatrudnienia. Zdaniem Sądu Rejonowego brak jest podstaw do przyjęcia, że w przypadku dysproporcji między okresem, na jaki została zawarta umowa o zakazie konkurencji, a okresem zatrudnienia u pracodawcy, odszkodowanie powinno być ustalone w stosunku do wynagrodzenia otrzymanego

w czasie trwania stosunku pracy. Odszkodowanie to powinno pozostawać w relacji do okresu, w którym pracownik, w zamian za odszkodowanie, zobowiązuje się nie podejmować działalności konkurencyjnej. Zakaz konkurencji służy bowiem ochronie interesów pracodawcy i zapobieżeniu wykorzystania przez pracownika wiedzy uzyskanej w czasie zatrudnienia po jego ustaniu. Przyjęcie odmiennej interpretacji prowadziłoby do sytuacji, w której pracownik, z którym rozwiązano umowę o pracę po krótkim okresie zatrudnienia, byłby związany zakazem konkurencji przez okres niewspółmiernie długi (w rozpoznawanej sprawie 12 miesięcy) w stosunku do wysokości przysługującego mu odszkodowania, gdyby zostało ono ustalone na podstawie wynagrodzenia otrzymanego za przepracowany czas. Sąd Rejonowy zwrócił uwagę, że odszkodowanie to nie jest świadczeniem związanym ze stażem pracy, ale przysługuje za to, że pracownik w tym czasie nie podejmuje zatrudnienia. Nie jest zależne od tego, jak długo pracował u poprzedniego pracodawcy, ale ile zarobiłby u pracodawcy konkurencyjnego.

W celu ustalenia spornej między stronami treści § 2 ust. 1 umowy Sąd pierwszej instancji zbadał, jaki był rzeczywisty zamiar stron umowy. Zgodnie z ogólnymi regułami wykładni oświadczeń woli to właśnie zgodny zamiar stron ma znaczenie decydujące dla interpretacji treści łączącej je umowy. Na podstawie przeprowadzonych dowodów Sąd Rejonowy ustalił i ocenił, że w chwili zawierania umowy o zakazie konkurencji strony w jednakowy sposób rozumiały sporne postanowienie umowne, a mianowicie, że odszkodowanie należne powodowi po ustaniu stosunku pracy powinno odpowiadać 80% wynagrodzenia otrzymywanego w czasie trwania zatrudnienia. Na taką interpretację odpowiedniego postanowienia umowy powołali się jednolicie wszyscy przesłuchani w sprawie świadkowie (członkowie rady nadzorczej), którzy w imieniu pozwanej Spółki zawierali umowę z powodem. Taka intencja – co do wysokości odszkodowania i sposobu jego obliczenia – towarzyszyła osobom odpowiedzialnym w Spółce za ostateczny kształt i treść umowy, które ponadto dysponowały fachową wiedzą w tym zakresie jako prawnicy (świadkowie K. C. i P. M.). Powód zgodził się na podpisanie umowy w kształcie zaproponowanym przez pracodawcę i nie wykluczał odmowy jej podpisania, gdyby kwota odszkodowania była zbyt niska.

Sąd pierwszej instancji ocenił, że sporne postanowienie umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy, dotyczące wysokości odszkodowania, nie jest nieważne z mocy art. 58 § 1 lub 2 k.c. w związku z art. 300 k.p. Art. 101² § 1 k.p. daje stronom pełną swobodę w zakresie sposobu określenia wysokości odszkodowania, które może być uzgodnione w wysokości równej wynagrodzeniu za pracę (100% tego wynagrodzenia) lub w części tego wynagrodzenia (jak w rozpoznawanej sprawie), bądź też w wysokości bezwzględnej. Ustalone przez strony odszkodowanie nie narusza tej regulacji ustawowej. Określenie sposobu wyliczenia odszkodowania należnego pracownikowi za powstrzymanie się od zakazu konkurencji nie może być również rozpatrywane w kategoriach naruszenia zasad współżycia społecznego, jeśli uwzględni się obowiązujące metody wykładni przepisów regulujących tę kwestię oraz reguły interpretacji oświadczeń woli. Umowa o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy może być uznana za nieważną – na podstawie art. 58 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p. – w części dotyczącej ustalenia wysokości odszkodowania, gdyby strony ustaliły odszkodowanie niższe niż zagwarantowane w ustawie (art. 101² § 3 k.p.).

Sąd Rejonowy uznał za nieuzasadniony argument strony pozwanej o nadużyciu prawa podmiotowego przez powoda (art. 8 k.p.) ze względu na to, że umowa o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy została zawarta w celu uzyskania nieuzasadnionej korzyści. Nie ma podstaw do przyjęcia, że powód został zatrudniony w pozwanej Spółce w celu czerpania korzyści z zawartej umowy o zakazie konkurencji i w tym celu rozstał się z poprzednim pracodawcą. Okoliczność, że po upływie pięciu tygodni od zawarcia umowy o pracę nastąpiło jej wypowiedzenie a po upływie ponad czterech miesięcy jej rozwiązanie, była następstwem zmian politycznych i odwołana zarządu Spółki. Na wydarzenia te powód nie miał wpływu. Zawarta z powodem umowa o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy nie odbiegała w swej treści od innych umów zawieranych z członkami zarządu, a wysokość odszkodowania nie była przedmiotem negocjacji między stronami. Powód nie zmierzał więc do uzyskania z tytułu zawartej umowy większych korzyści niż wynikało to ze standardowej umowy obowiązującej w Spółce.

Sąd pierwszej instancji stwierdził, że nie jest uzasadniony argument strony pozwanej o braku ekwiwalentności świadczeń stron umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy. Ekwiwalentność świadczeń byłego pracownika i byłego pracodawcy musi być odniesiona do okresu trwania zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy oraz dolegliwości, jaką stanowi dla pracownika zakaz prowadzenia działalności konkurencyjnej, nie powinna natomiast być odnoszona do wysokości wynagrodzenia, jaką faktycznie otrzymał pracownik w czasie trwania stosunku pracy, zwłaszcza gdy stosunek ten trwał bardzo krótko w porównaniu z okresem zakazu konkurencji.

Apelację od wyroku Sądu Rejonowego wniosła strona pozwana, zarzucając: 1) naruszenie przepisów postępowania: art. 233 § 1 k.p.c. przez dowolną ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego; art. 227 k.p.c. w związku z art. 217 § 2 k.p.c. przez pominięcie dowodów z dokumentów wnioskowanych przez strony; art. 224 § 1 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. przez zamknięcie rozprawy w sytuacji, gdy nie wszystkie okoliczności istotne dla rozstrzygnięcia sprawy zostały wyjaśnione oraz wyprowadzenie przez Sąd pierwszej instancji niekorzystnych dla pozwanej wniosków z nieustalonego stanu faktycznego; art. 328 § 2 k.p.c. przez sporządzenie wadliwego konstrukcyjnie uzasadnienia wyroku, w szczególności brak wyraźnego wskazania dowodów, na których Sąd się oparł i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej; 2) naruszenie prawa materialnego: art. 8 k.p. przez jego niezastosowanie, mimo że domaganie się przez powoda odszkodowania za powstrzymanie się od prowadzenia działalności konkurencyjnej nie jest wykonywaniem prawa i nie korzysta z ochrony wskutek sprzeczności takiego działania zarówno ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa, jak i z zasadami współżycia społecznego, w tym w szczególności z zasadą ekwiwalentności rozumianą jako uzasadniona proporcja negatywnych i pozytywnych skutków dla stron stosunku pracy wynikających z jego ustania, w sytuacji zawarcia między stronami umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy, a także z zasadą sprawiedliwości i uczciwości biznesowej; art. 101² § 3 k.p. przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że wysokość odszkodowania, o którym mowa w tym przepisie, w sytuacji gdy stosunek pracy trwał krócej niż umowny okres zakazu konkurencji po ustaniu zatrudnienia,

powinna być odnoszona do okresu, przez jaki byłego pracownika ma obowiązywać zakaz konkurencji, a nie do okresu faktycznego zatrudnienia.

Strona pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie powództwa, względnie o jego uchylenie i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania, przy uwzględnieniu zwrotu kosztów postępowania.

Sąd Okręgowy w K. – Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych wyrokiem z 28 lutego 2013 r., zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że oddalił powództwo.

Sąd Okręgowy stwierdził, że apelacja strony pozwanej zasługuje na uwzględnienie.

Zgodnie z art. 101² § 1 k.p. strony mają pełną swobodę w zakresie sposobu określenia wysokości odszkodowania, natomiast według art. 101² § 3 k.p. odszkodowanie nie może być niższe od 25% wynagrodzenia otrzymanego przez pracownika przed ustaniem stosunku pracy przez okres odpowiadający okresowi obowiązywania zakazu konkurencji.

Sąd Okręgowy podzielił stanowisko zawarte w protokole kontroli Najwyższej Izby Kontroli z 31 lipca 2008 r., w którym kontrolerzy NIK wskazali, że uwzględniając „literalne zapisy umowy”, miesięczne odszkodowanie dla powoda powinno wynosić 5.633,65 zł. Kwota ta jest wynikiem pomnożenia uzyskanego przez powoda w okresie zatrudnienia wynagrodzenia w kwocie 84.504,72 przez 80% i podzielenia przez 12-miesięczny okres zakazu konkurencji.

Zdaniem Sądu Okręgowego należało dokonać „literalnej analizy umowy”, albowiem mimo ustaleń Sądu Rejonowego, odwołanie się do rzeczywistego zamiaru stron i „autentycznej wykładni” ich woli nie jest w pełni możliwe. Na uzasadnienie tej tezy Sąd Okręgowy przytoczył zeznania trojga członków rady nadzorczej pozwanej.

Świadek K. C. zeznała, że umowa o zakazie konkurencji była standardem, nie dyskutowano jej. Zeznania tego świadka zostały zatem źle ocenione przez Sąd Rejonowy. Potwierdziły bowiem, że trudno w takiej sytuacji mówić o rzeczywistej woli stron. Ponadto świadek zeznała, że powód również o umowie w czasie rozmów nie wspominał. Zatem osoby podpisujące umowę przyjęły pewien przedstawiony im wzorzec. Dopelnieniem wątpliwości jest to, że świadek zeznała, iż wysokość odszkodowania wynosiła 80% wynagrodzenia za 12 miesięcy, zaś w

innym miejscu podała, że pracownik miał otrzymywać 80% wynagrodzenia miesięcznego.

Świadek P. M. podobnie zeznał o wzorcu umowy o zakazie konkurencji i braku dyskusji osób ją podpisujących nad jej postanowieniami. Dalsze jego zeznania nie były odwołaniem się do rzeczywistej woli stron, a jedynie interpretacją w toku postępowania. Skoro bowiem o postanowieniach umowy w chwili jej podpisywania nie rozmawiano, tylko przyjęto wzorzec, to trudno mówić, jakie były intencje stron.

Świadek K. K. zeznał, że rada nadzorcza otrzymała gotowy wzór umowy z biura zarządu. Rada mogła dokonać zmian, jednakże świadek nie pamiętał, aby takowe były czynione. Świadek nie pamiętał też czy sformułowanie zawarte w § 2 umowy było zaczerpnięte z wzoru, ale dokładnie pamiętał, jakie wynagrodzenie miał otrzymać członek zarządu, przy czym raz świadek twierdził, że miało to być 80% wynagrodzenia za okres 12 miesięcy, zaś w innym miejscu zeznania, że powód miał otrzymać 80% przeciętnego miesięcznego wynagrodzenia. Oznacza to, że świadek nie przywoływał rzeczywistej woli, a jedynie dokonywał w związku z procesem interpretacji umowy.

Sąd Okręgowy uznał za uzasadniony zarzut apelacji o dowolnej, a nie swobodnej ocenie zebranego materiału dowodowego przez Sąd Rejonowy i naruszeniu art. 233 § 1 k.p.c. Właściwa ocena zeznań świadków pozwala zgodzić się z wynikami kontroli Najwyższej Izby kontroli i odwołać się do „zapisu literalnego” § 2 umowy o zakazie konkurencji, z którego wynika, że odszkodowanie ma wynosić 80% wynagrodzenia otrzymanego, to znaczy wypłaconego pracownikowi, nie zaś otrzymywanego średniomiesięcznie, przed ustaniem stosunku pracy, przez okres odpowiadający okresowi obowiązywania zakazu konkurencji. Stąd strony zawężają ten okres do okresu obowiązywania zakazu, czyli maksymalnie 12 miesięcy. Jednakże okres zliczenia wynagrodzenia nie może być sztucznie stworzony, czego domaga się powód. Skoro bowiem powód nie przepracował 12 miesięcy, to okres zliczenia wynagrodzenia musi być okresem faktycznej pracy. Tylko w sytuacji przepracowania ponad 12 miesięcy byłby ograniczony do 12 miesięcy. Stąd pozwana prawidłowo przyjęła wynagrodzenie otrzymane przez powoda przed ustaniem stosunku pracy, mnożąc je przez 80 % i wypłacając w 12 ratach. Sąd

Okręgowy stwierdził, że przyjęty przez strony sposób wyliczenia odszkodowania nie narusza art. 101² § 3 k.p., ponieważ powód uzyskał więcej niż gwarantuje pracownikowi ustawa.

Popołniony w początkowym okresie przez pozwaną błąd i nadpłacenie odszkodowania świadczy tylko o chaosie rozumienia postanowień umowy przez jej strony, nie zmienia natomiast oceny, że odszkodowanie pozostałe do wypłacenia musiało uwzględniać kwoty już wypłacone.

Skargę kasacyjną od wyroku Sądu Okręgowego wniósł w imieniu powoda jego pełnomocnik, zaskarżając wyrok ten w całości.

Skarga kasacyjna została oparta na podstawach: 1) naruszenia prawa materialnego: a) art. 101² § 3 zdanie pierwsze k.p., przez jego błędną wykładnię polegającą na przyjęciu, że w przypadku, gdy stosunek pracy powoda z pozwaną Spółką trwał krócej niż okres obowiązywania zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy, odszkodowanie należne powodowi z tytułu zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy powinno zostać obliczone jedynie jako ustalony przez strony ułamek wynoszący 80% sumy wynagrodzenia otrzymanego przez powoda za cały okres trwania stosunku pracy, w sytuacji, gdy z prawidłowej wykładni tego przepisu wynika, że odszkodowanie należne powodowi w takim przypadku obliczone jako ustalony przez strony ułamek wynoszący 80% sumy wynagrodzenia otrzymanego przez powoda za cały okres trwania stosunku pracy powinno zostać proporcjonalnie zwiększone do okresu obowiązywania zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy, dłuższego, w tym przypadku, niż okres trwania stosunku pracy, zgodnie z tą częścią art. 101² § 3 zdanie pierwsze k.p. i – stanowiącego jego powtórzenie - § 2 ust. 1 umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy z 12 listopada 2007 r., która wprawdzie nakazuje odnosić odszkodowanie do „wynagrodzenia otrzymanego przez pracownika przed ustaniem stosunku pracy”, ale przez „okres odpowiadający okresowi obowiązywania zakazu konkurencji”, b) art. 60 k.c. oraz art. 65 § 1 i 2 k.c., przez przyjęcie, że brak między stronami rozmów o treści § 2 ust. 1 umowy z 12 listopada 2007 r. o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy, zwłaszcza o sposobie rozumienia tego postanowienia umowy przez strony, nie pozwala ustalić zgodnego zamiaru stron i celu tej umowy, c) art. 65 § 2 k.c., przez wadliwą wykładnię § 2 ust. 1 umowy z 12 listopada 2007 r.

o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy przyjmującą, że odszkodowanie należne powodowi z tytułu zakazu konkurencji powinno zostać obliczone jedynie jako ustalony przez strony ułamek wynoszący 80% sumy wynagrodzenia otrzymanego przez powoda za cały okres trwania stosunku pracy, w sytuacji, gdy z prawidłowej wykładni tego postanowienia umowy wynika, że odszkodowanie należne powodowi obliczone jako ustalony przez strony ułamek wynoszący 80% sumy wynagrodzenia otrzymanego przez powoda za cały okres trwania stosunku pracy powinno zostać proporcjonalnie zwiększone do okresu obowiązywania zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy, dłuższego, w tym przypadku, niż okres trwania stosunku pracy, zgodnie z tą częścią art. 101² § 3 zdanie pierwsze k.p. i – stanowiącego jego powtórzenie – § 2 ust. 1 umowy z 12 listopada 2007 r. o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy, która wprawdzie nakazuje odnosić odszkodowanie do „wynagrodzenia otrzymanego przez pracownika przed ustaniem stosunku pracy”, ale przez „okres odpowiadający okresowi obowiązywania zakazu konkurencji”; 2) naruszeniu przepisów postępowania, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy: a) art. 328 § 2 k.p.c. w związku z art. 391 § 1 zdanie pierwsze k.p.c., przez sformułowanie uzasadnienia w sposób niezawierający dostatecznego wyjaśnienia przyczyn, dla których Sąd drugiej instancji odmówił mocy dowodowej zeznaniom świadków, a także w sposób niezawierający dostatecznego wyjaśnienia podstawy prawnej zaskarżonego wyroku, b) art. 386 § 1 k.p.c., przez jego zastosowanie i uwzględnienie apelacji pozwanej Spółki w sytuacji, gdy apelacja ta jako bezzasadna powinna zostać oddalona, c) art. 385 k.p.c., przez jego niezastosowanie i zaniechanie oddalenia apelacji pozwanej Spółki w sytuacji, gdy apelacja ta jako bezzasadna powinna zostać oddalona.

Konieczność przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania skarżący uzasadnił tym, że w sprawie: po pierwsze – istnieje potrzeba wykładni art. 101² § 3 zdanie pierwsze k.p., budzącego poważne wątpliwości a także wywołującego rozbieżności w orzecznictwie sądów, w zakresie dotyczącym sposobu obliczania odszkodowania z tytułu zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy w sytuacji, gdy stosunek pracy trwał której niż okres obowiązywania zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy (czego przykładem są wyroki Sądu Najwyższego: z 8 stycznia 2008 r., I PK 161/07, OSNP 2009 nr 3-4, poz. 42, z 7 lipca 2000 r., I PKN 731/99, OSNP 2002

nr 2, poz. 41 oraz z 21 marca 2001 r., I PKN 315/00, OSNP 2002 nr 24, poz. 596); po drugie – występuje istotne zagadnienie prawne, sprowadzające się do udzielenia odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób zgodnie z art. 101² § 3 zdanie pierwsze k.p. powinno zostać obliczone odszkodowanie z tytułu zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy w sytuacji, gdy stosunek pracy trwał krócej niż okres obowiązywania zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy, mianowicie: a) czy odszkodowanie to obliczone jako ustalony przez strony ułamek (nie mniejszy niż 25%) sumy wynagrodzenia otrzymanego przez pracownika za cały okres trwania stosunku pracy powinno zostać proporcjonalnie zwiększone do okresu obowiązywania zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy – dłuższego, w tym przypadku, niż okres trwania stosunku pracy, zgodnie z tą częścią art. 101² § 3 zdanie pierwsze k.p., która wprowadza nakazuje odnosić odszkodowanie do „wynagrodzenia otrzymanego przez pracownika przed ustaniem stosunku pracy”, ale przez „okres odpowiadający okresowi obowiązywania zakazu konkurencji”; b) czy też odszkodowanie to powinno zostać obliczone jedynie jako ustalony przez strony ułamek (nie mniejszy niż 25%) sumy wynagrodzenia otrzymanego przez pracownika za cały okres trwania stosunku pracy – krótszego, w tym przypadku, niż okres obowiązywania zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy.

Skarżący wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu, ewentualnie – w razie uznania, że podstawa skargi kasacyjnej w postaci naruszenia przepisów postępowania okazała się nieuzasadniona – o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i orzeczenie co do istoty sprawy przez oddalenie w całości apelacji pozwanej Spółki i zasądzenie od pozwanej Spółki na rzecz powoda kosztów postępowania apelacyjnego i kasacyjnego.

Odpowiedź na skargę kasacyjną złożył w imieniu strony pozwanej jej pełnomocnik, wnosząc o jej oddalenie oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanej kosztów postępowania.

W piśmie procesowym z 22 stycznia 2014 r. zatytułowanym „uzupełnienie odpowiedzi na skargę kasacyjną powoda” pełnomocnik pozwanej poinformował, że między stronami toczą się trzy sprawy oparte na tej samej podstawie faktycznej i prawnej, w których powód dochodzi odszkodowania z tytułu zakazu konkurencji po

ustaniu stosunku pracy u pozwanej, wynikającego z tej samej umowy o zakazie konkurencji. Powód wytoczył trzy powództwa, dzieląc przysługujące mu – w jego ocenie – roszczenie na trzy części, chociaż mógł je objąć jednym pozwem, ponieważ w ten sposób każde z dochodzonych roszczeń nie przekroczyło kwoty 50.000 zł, co zapewniło powodowi uniknięcie opłaty od pozwów. Kolejnymi pozwami powód dochodzi należnego mu – w jego ocenie – świadczenia za kolejne miesiące obowiązywania zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy u pozwanej. Powód dochodzi od pozwanej następujących kwot: (-) 30.046,12 zł w niniejszej sprawie, (-) 42.883,84 zł w sprawie toczącej się przed Sądem Rejonowym w K., VII P .../11/8, (-) 37.557,64 zł w sprawie toczącej się przed Sądem Rejonowym, VII P .../12, czyli łącznie 110.487,60 zł oraz należnych odsetek ustawowych za kilka lat (ponad pięć) od wszystkich powyższych kwot. Pozwana zwróciła uwagę, że powód – świadcząc pracę na rzecz pozwanej Spółki jedynie przez pięć tygodni, ściślej 27 dni roboczych (ponieważ od 19 grudnia 2007 r., tj. od dnia jego odwołania z pełnienia funkcji wiceprezesa zarządu T. S.A., był zwolniony z obowiązku świadczenia pracy) i uzyskawszy od pozwanej Spółki łączną kwotę brutto 210.902,43 zł (netto 133.543,53 zł), w tym: tytułem wynagrodzenia brutto 84.504,72 zł (netto 45.587,91 zł), tytułem odprawy z powodu rozwiązania umowy o pracę brutto 50.784,48 zł (netto 39.615,53 zł), tytułem odszkodowania z tytułu zakazu konkurencji brutto 67.603,78 zł (netto 44.279,80 zł), tytułem ekwiwalentu za urlop wypoczynkowy brutto 8.009,45 zł (netto 4.060,34 zł) – oczekuje dodatkowej zapłaty w kwocie 110.487,60 zł wraz z odsetkami ustawowymi z tytułu umowy o zakazie konkurencji.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga kasacyjna jest częściowo uzasadniona, co doprowadziło do jej uwzględnienia i uchylenia zaskarżonego wyroku. Zasadne są jednak tylko zarzuty naruszenia prawa materialnego.

1. Nie mogą odnieść skutku zarzuty skarżącego zgłoszone w ramach procesowej podstawy kasacyjnej (art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c.).

Odnosząc się do zarzutu naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c., należy przypomnieć utrwalony w orzecznictwie Sądu Najwyższego pogląd, według którego uzasadnienie wyroku wyjaśnia przyczyny wydania określonego rozstrzygnięcia, jest sporządzane już po wydaniu wyroku, a zatem wynik sprawy (obejmujący ustalenia faktyczne, ocenę materiału dowodowego oraz subsumpcję, czyli zastosowanie prawa materialnego do ustalonego stanu faktycznego) z reguły nie zależy od tego, jak napisane zostało uzasadnienie i czy zawiera ono wszystkie wymagane elementy konstrukcyjne, w tym szczegółową relację z oceny materiału dowodowego oraz dostateczne wyjaśnienie podstawy prawnej zaskarżonego wyroku. W konsekwencji zarzut naruszenia art. 328 § 2 w związku z art. 391 § 1 k.p.c. może być usprawiedliwiony tylko w tych wyjątkowych okolicznościach, w których treść uzasadnienia orzeczenia sądu drugiej instancji w ogóle uniemożliwia dokonanie oceny toku wyводу sądu, który doprowadził do wydania tego orzeczenia, lub w przypadku zastosowania prawa materialnego do niedostatecznie jasno ustalonego stanu faktycznego (por. między innymi wyroki Sądu Najwyższego: z 27 czerwca 2001 r., II UKN 446/00, OSNP 2003 nr 7, poz. 182; z 5 września 2001 r., I PKN 615/00, OSNP 2003 nr 15, poz. 352 oraz z 24 lutego 2006 r., II CSK 136/05, niepublikowany, i orzeczenia tam powołane). Takich wadliwości uzasadnienia wyroku Sądu drugiej instancji Sąd Najwyższy się nie dopatrył. Nie spełnia ono oczekiwań kierowanych w stosunku do uzasadnienia wyroku sądu odwoławczego, zwłaszcza jeśli chodzi o sposób oceny materiału dowodowego (w tym przypadku zeznań świadków oraz protokołu kontroli przeprowadzonej przez Najwyższą Izbę Kontroli, o czym niżej), nie jest to jednak wystarczające do uchylenia zaskarżonego wyroku.

Z kolei zastosowanie przez sąd drugiej instancji art. 386 § 1 k.p.c. (czyli zmiana zaskarżonego wyroku sądu pierwszej instancji) w warunkach, gdy zdaniem skarżącego sąd ten powinien orzec zgodnie z art. 385 k.p.c. (czyli oddalić apelację) nie może być wskazywane w skardze kasacyjnej jako uchybienie procesowe, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Do obu tych przepisów sąd drugiej instancji sięga w ostatniej fazie postępowania, po dokonaniu subsumcji ustalonego stanu faktycznego pod mającą zastosowanie w sprawie normę prawa materialnego oraz po uwzględnieniu zakazu *reformationis in peius* (art. 384 k.p.c.). Skorzystanie

przez sąd odwoławczy przy wydawaniu orzeczenia z art. 385 k.p.c. albo z art. 386 § 1-4 k.p.c. jest konsekwencją czynności podjętych na wcześniejszych etapach postępowania, nie zaś przyczyną zarzucanej wadliwości rozstrzygnięcia, a zatem nie może być postrzegane jako uchybienie przepisom prawa procesowego, które mogło mieć istotny wpływ na wynik sprawy. Niezadowolenie strony z rozstrzygnięcia powinno przybrać w skardze kasacyjnej postać przede wszystkim zarzutu naruszenia prawa materialnego. Sąd drugiej instancji naruszyłby art. 385 k.p.c. oraz art. 386 § 1 k.p.c., gdyby z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynikało, że powinno było dojść do uwzględnienia apelacji (zmiany lub uchylenia zaskarżonego wyroku), a tymczasem sąd apelację oddalił, albo gdyby z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynikało, że powinno było dojść do oddalenia apelacji, a tymczasem sąd apelację uwzględnił (dokonał zmiany wyroku sądu pierwszej instancji) – inaczej mówiąc, gdyby istniała zasadnicza sprzeczność między sentencją orzeczenia a jego uzasadnieniem. W rozpoznawanej sprawie nie mamy do czynienia z takim przypadkiem – sentencja wyroku odpowiada uzasadnieniu, co oznacza, że Sąd Okręgowy całkowicie świadomie orzekł reformatoryjnie. Czy to orzeczenie jest zgodne z prawem (materialnym), podlega ocenie w związku z rozpoznaniem przez sąd kasacyjny zarzutów naruszenia prawa materialnego. Podsumowując, sąd drugiej instancji nie narusza art. 385 k.p.c. i art. 386 § 1 k.p.c., jeżeli uwzględnia apelację na podstawie oceny, że jest ona zasadna, niezależnie od twierdzenia strony, że była bezzasadna (por. np. postanowienie Sądu Najwyższego z 2 grudnia 1997 r., I PKN 403/97, OSNP 1998 nr 20, poz. 602 albo wyrok Sądu Najwyższego z 7 lipca 2000 r., I PKN 711/99, OSNP 2002 nr 1, poz. 13).

2. Uzasadnione są natomiast zarzuty naruszenia prawa materialnego, co dotyczy zwłaszcza naruszenia art. 60 k.c. oraz art. 65 § 1 i 2 k.c.

Pierwszy z tych przepisów przewiduje, że z zastrzeżeniem wyjątków w ustawie przewidzianych, wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona przez każde zachowanie się tej osoby, które ujawnia jej wolę w sposób dostateczny (oświadczenie woli). Wola osoby skierowana na wywołanie zamierzonego skutku prawnego związanego z daną czynnością prawną może być uzewnętrzniona w każdy dowolny sposób, ujawniający tę wolę tak, że staje się

dostatecznie rozumiała dla adresata oświadczenia woli (art. 60 k.c.). Czynność prawna jest dokonana przez fakty konkludentne, jeżeli wyrażają one niewątpliwą treść oświadczenia woli i jednocześnie nie mogą stanowić podstawy przypisania czynnościom prawnym treści, jaka z nich nie wynika. Treść tę może uzupełnić ustawa, zasady współżycia społecznego i ustalone zwyczaje (art. 56 k.c.). Oznacza to, że wola osoby dokonującej czynności prawnej może być wyrażona także w sposób dorozumiany, wynikający z całokształtu okoliczności towarzyszących składaniu oświadczenia woli. W związku z tym ustalenie, że strony (ściślej: powód oraz członkowie rady nadzorczej) nie prowadziły w chwili zawierania umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy rozmów (negocjacji) w kwestii ustalenia wysokości odszkodowania za powstrzymanie się od działalności konkurencyjnej, nie oznacza, że nie wyraziły swoich intencji w sposób dla samych siebie zrozumiały i – co ważniejsze – zgodny.

Sąd Okręgowy naruszył art. 60 k.c. w związku z art. 65 § 1 i 2 k.c. przyjmując, że brak między stronami rozmów na temat brzmienia i znaczenia § 2 ust. 1 umowy z 12 listopada 2007 r. o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy, zwłaszcza o sposobie rozumienia tego postanowienia umowy przez strony, nie pozwala ustalić zgodnego zamiaru stron i celu tej umowy. Strony nie musiały prowadzić rozmów (negocjacji) co do brzmienia § 2 ust. 1 umowy, jeżeli treść tego postanowienia umownego rozumiały identycznie i uważały, że odzwierciedla ona ich zgodny zamiar i cel umowy.

W tym kontekście krytycznie należy się odnieść do sposobu przedstawienia w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku oceny dowodów z zeznań świadków, którzy w listopadzie 2007 r. pełnili funkcję członków rady nadzorczej, oraz zeznań powoda. Ocena dowodów nie może polegać na zrelacjonowaniu treści zeznań przesłuchanych osób. Sąd ma obowiązek przedstawić podstawę faktyczną rozstrzygnięcia, co oznacza ustalenie faktów, które uznał za udowodnione, dowodów, na których się oparł, i przyczyn, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności i mocy dowodowej (art. 328 § 2 k.p.c.). Obowiązek ten dotyczy także sądu drugiej instancji, zwłaszcza gdy dokonuje zmiany wyroku sądu pierwszej instancji w następstwie odmiennej oceny dowodów i ustalenia innej podstawy

faktycznej rozstrzygnięcia. Oceny dowodów nie zastępuje przytoczenie dosłownej treści zeznań poszczególnych przesłuchanych osób.

Zgodnie z art. 65 k.c., oświadczenie woli należy tak tłumaczyć, jak tego wymagają ze względu na okoliczności, w których zostało złożone, zasady współżycia społecznego oraz ustalone zwyczaje, a w umowach należy raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na jej dosłownym brzmieniu.

Treść czynności prawnej i zamiar stron powinny być ustalone i tłumaczone według zasad określonych w art. 65 k.c. (por. uzasadnienie uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 17 września 1992 r., III CZP 83/92, OSNCP 1993 nr 3, poz. 24). Przepis ten określa sposób wykładni oświadczeń woli w czynnościach prawnych odmiennie niż to ma miejsce przy interpretacji tekstu prawnego (por. wyrok Sądu Najwyższego z 8 czerwca 1999 r., II CKN 379/98, OSP 2000 nr 6, poz. 91). W przeciwieństwie do norm prawnych czynności prawne – a w szczególności umowy – regulują stosunki prawne tylko między ich stronami. W rezultacie ustanowione w umowie między jej stronami wzajemne obowiązki i uprawnienia nie mają charakteru abstrakcyjnego, tak jak normy prawne, lecz charakter indywidualny, służąc realizacji interesów stron stosownie do ich woli.

W orzecznictwie Sądu Najwyższego wielokrotnie wyrażono pogląd, zgodnie z którym wykładnia umów powinna przede wszystkim uwzględniać rzeczywistą wolę stron zawierających umowę i cel (np. cel społeczno-gospodarczy) zawartej przez nie umowy. Taka dyrektywa wykładni umów wynika z art. 65 § 2 k.c. Wymaga to zbadania nie tylko konkretnego postanowienia umowy, ale analizy jej całości; innymi słowy wskazane jest przyjmowanie takiego sensu oświadczenia woli, które uwzględnia logikę całego tekstu, który je wyraża (tzw. kontekst umowny). Poza tym mogą mieć znaczenie, dla stwierdzenia zgodnej woli stron, ich wcześniejsze i późniejsze oświadczenia oraz zachowania (tzw. kontekst sytuacyjny; por. uchwałę składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 29 czerwca 1995 r., III CZP 66/95, OSNC 1995 nr 12, poz. 168). W rozpoznawanej sprawie znaczenie może mieć to, że przez kilka pierwszych miesięcy pozwana Spółka wypłacała powodowi odszkodowanie ustalone według zasad przedstawianych w toku procesu przez powoda.

Każde oświadczenie woli, niezależnie od formy w jakiej zostało złożone, podlega wykładni sądowej. W orzecznictwie odstąpiono od koncepcji zacieśnienia wykładni tylko do niejasnych postanowień umowy (*clara non sunt interpretanda*). Artykuł 65 k.c. dotyczy oczywiście także oświadczeń woli złożonych w formie pisemnej. W przypadku umów sporządzonych na piśmie podstawą interpretacji stają się w pierwszej kolejności reguły językowe, jednak nie można im przypisywać jakichkolwiek szczególnych preferencji ani wyłączności nie tylko dlatego, że nie wynika to z art. 65 § 2 k.c. (wprost przeciwnie, przepis ten wyraźnie stanowi, że przy interpretacji umów należy zawsze badać raczej zgodny zamiar stron i cel umowy niż opierać się na ich dosłownym brzmieniu), ale również z tego powodu, że strony umowy mogą zgodnie twierdzić, że nadały poszczególnym postanowieniom umownym inny sens (znaczenie) niż to wynika z dosłownego brzmienia („literalnego zapisu”) tych postanowień. Ostatecznie więc także w razie sporządzenia umowy na piśmie mają zastosowanie zasady wykładni oświadczeń woli wynikające z art. 65 § 2 k.c. Przy zastosowaniu zawartych w nim reguł może się okazać, że – wbrew dosłownemu brzmieniu konkretnego postanowienia umowy – wola stron jest inna. Artykuł 65 § 1 k.c. nakazuje bowiem przy interpretacji oświadczenia woli brać pod uwagę „okoliczności, w których ono zostało złożone” (czyli kontekst sytuacyjny) oraz zasady współżycia społecznego (w tym zasady uczciwości kontraktowania) oraz ustalone zwyczaje (art. 56 k.c.), i dopiero na tym tle raczej badać, jaki był zgodny zamiar stron i cel umowy, aniżeli opierać się na dosłownym jej brzmieniu. Przepis ten niewątpliwie pozwala sądom uwzględniać pozatekstowe okoliczności, w tym cel, jaki strony miały na uwadze przy zawieraniu umowy (por. wyrok Sądu Najwyższego z 21 listopada 1997 r., I CKN 815/97, OSNC 1999 nr 2, poz. 38). Inną kwestią jest ustalenie przez sąd – w następstwie przeprowadzonych dowodów – zgodnego zamiaru stron i celu umowy na podstawie zgłoszonych i przeprowadzonych dowodów, w tym zeznań stron umowy. Sąd może – oczywiście – nie dać wiary zeznaniom stron (złożonym w ramach przeprowadzenia dowodu z przesłuchania stron lub zeznań świadków), jednak powinien wtedy dać jednoznaczny wyraz tej ocenie oraz ustalić rzeczywisty zamiar stron i cel umowy (inny niż wynikający z zeznań złożonych na potrzeby procesu sądowego).

W świetle powyższych rozważań błędny jest pogląd Sądu Okręgowego, że w rozpoznawanej sprawie należało dokonać „literalnej analizy umowy” (to niejednoznaczne sformułowanie prawdopodobnie oznacza odwołanie się do dosłownego brzmienia umowy). W każdej sprawie o roszczenia, dla których źródłem jest umowa, możliwe (a nawet konieczne) jest ustalenie zgodnego zamiaru stron i celu umowy. Sąd może natomiast dojść do wniosku, oceniając zebrany materiał dowodowy, że zamiar stron oraz cel umowy prezentowane *ex post* w toku postępowania sądowego przez strony na użytek procesu odbiegają od rzeczywistego zamiaru stron i celu umowy występujących w chwili jej zawierania, a w konsekwencji – że dosłowne brzmienie umowy oddaje (odzwierciedla) rzeczywisty zamiar i cel z chwili jej zawierania.

Najważniejsza jest zatem wykładnia oświadczeń woli stron i ustalenie rzeczywistej treści spornego postanowienia umownego. Ustalenia w tej kwestii muszą być dokładne (precyzyjne), stanowcze (jednoznaczne) i wnikliwe (oparte na wszechstronnym rozważeniu wszystkich okoliczności). Powinny uwzględniać zwłaszcza okoliczności zawarcia umowy, w tym cel zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy oraz intencje stron (także osób reprezentujących pracodawcę) w chwili zawierania umowy. Nie ma doniosłości w tym względzie obecny pogląd byłego pracodawcy – prezentowany po kontroli NIK. Wykładnia oświadczeń woli stron i interpretacja treści czynności prawnej (w tym umowy) należą do sądu rozstrzygającego spór między stronami tej umowy. Kompetencji takiej nie mają inne organy, w tym Najwyższa Izba Kontroli. Protokół kontroli NIK nie może być dowodem na to, jaka była rzeczywista treść umowy. Protokół ten jest jedynie dowodem na to, jaki był pogląd osoby przeprowadzającej kontrolę co do treści zawartej przez strony umowy o zakazie konkurencji. Nie wynikają jednak z niego (ani nie mogą wynikać) żadne wiążące wnioski dla sądu. Protokół kontroli NIK podlega ocenie sądu jako dowód z dokumentu na takich samych zasadach jak wszystkie inne dowody, w tym dowód z przesłuchania powoda jako strony oraz dowody z zeznań w charakterze świadków byłych członków rady nadzorczej pozwanej Spółki, którzy zawierali z powodem umowę o zakazie konkurencji. Podsumowując, Sąd Okręgowy nie mógł odwołać się do wyników kontroli Najwyższej Izby Kontroli zawartych w protokole z tej kontroli jako do argumentu

przesądającego o przyjęciu takiego albo innego rozumienia treści umowy zawartej między stronami, ponieważ nie jest to organ uprawniony do interpretacji treści umów oraz ustalania zgodnego zamiaru stron i celu umowy. Musi tego dokonać samodzielnie sąd. Jeżeli Sąd Okręgowy zakwestionował ocenę dowodów dokonaną przez Sąd Rejonowy, powinien być przedstawić własne stanowcze ustalenia faktyczne i ocenę dowodów.

Powyższe rozważania prowadzą do wniosku, że uzasadniony okazał się zarzut naruszenia art. 65 § 2 k.c. polegający na wadliwej wykładni § 2 ust. 1 umowy z 12 listopada 2007 r. o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy w wyniku przyjęcia, że decydujące znaczenie ma „literalna analiza umowy”. Uzasadniony jest również kasacyjny zarzut naruszenia tego przepisu w wyniku przyjęcia przez Sąd Okręgowy, że z „literalnej analizy umowy” wynika, iż odszkodowanie należne powodowi z tytułu zakazu konkurencji powinno zostać obliczone jako ustalony przez strony ułamek wynoszący 80% sumy wynagrodzenia faktycznie otrzymanego przez powoda w czasie trwania stosunku pracy (czyli od 12 listopada 2007 r. do 31 marca 2008 r.), jak twierdziła w toku procesu strona pozwana, a nie jako ustalony przez strony ułamek wynoszący 80% wynagrodzenia otrzymywanego przez powoda w cały okres trwania stosunku pracy odniesiony do okresu obowiązywania zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy, dłuższego niż okres trwania stosunku pracy, jak twierdził w toku procesu powód.

3. Nie jest konieczne rozważanie na obecnym etapie rozpoznawania sprawy czy Sąd Okręgowy naruszył art. 101² § 3 zdanie pierwsze k.p. oraz w jaki sposób przepis ten powinien być interpretowany. W orzecznictwie Sądu Najwyższego zarysowały się dwie linie interpretacyjne, które reprezentują przede wszystkim wyrok z 21 marca 2001 r., I PKN 315/00 (OSNAPiUS 2002 nr 24, poz. 596) oraz wyrok z 8 stycznia 2008 r., I PK 161/07 (OSNP 2009 nr 3-4, poz. 42). Na wyroki te powoływały się obydwie strony, do drugiego z nich odwołał się również Sąd Rejonowy.

W rozpoznawanej sprawie istotne są intencje stron – ich zgodny zamiar w chwili zawierania umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy oraz cel tej umowy. Na dalszy plan schodzi *ratio legis* art. 101² § 3 k.p. Jeżeli cel umowy nie budzi wątpliwości i zamiar stron jest zgodny, w ogóle nie ma potrzeby dokonywania

wykładni przepisu, który ma znaczenie wyłącznie gwarancyjne – określa minimalne odszkodowanie należne pracownikowi w okresie obowiązywania zakazu konkurencji po ustaniu stosunku pracy. Strony umowy o zakazie konkurencji mogą ustalić to odszkodowanie na wyższym poziomie, korzystniej dla byłego pracownika. W takiej sytuacji szczegółowe rozważanie treści normatywnej art. 101² § 3 k.p. jest zbędne. W rozpoznawanej sprawie strony istotnie różniły się w kwestii rozumienia treści § 2 ust. 1 umowy o zakazie konkurencji zawartej 12 listopada 2007 r., nie miały jednak wątpliwości, że odszkodowanie ustalone dla powoda w tej umowie jest wyższe od zagwarantowanego w art. 101² § 3 k.p.

Przepis art. 101² § 3 k.p. ma bezpośrednie zastosowanie wtedy, gdy strony nie ustaliły wysokości odszkodowania albo gdy ustalone przez nie odszkodowanie jest niższe od odszkodowania zagwarantowanego ustawą. Ponadto, dopiero wówczas, gdyby nie można było ustalić zgodnego zamiaru stron i konieczna stałaby się analiza dosłownej treści (brzmienia) umowy, można by dojść do konstatacji, że skoro § 2 ust. 1 umowy odzwierciedla w pewnym stopniu tekst przepisu (art. 101² § 3 k.p.), to istotne znaczenie ma sądowa wykładnia przepisu ustawy. Należy jednak wziąć pod uwagę, że chociaż strony mogły „przejąć” do umowy prawie dosłowny tekst przepisu ustawy, to jednocześnie mogły ten dosłowny tekst ustawy rozumieć inaczej niż się to przedstawia w wykładni sądowej (orzecznictwie Sądu Najwyższego) oraz wykładni doktrynalnej (piśmiennictwie prawniczym). Z tej przyczyny nie istnieje obecnie potrzeba rozstrzygnięcia sporu interpretacyjnego wynikającego z wychwyconej przez skarżącego rozbieżności w sądowej wykładni art. 101² § 3 k.p. Każde rozumienie § 2 ust. 1 umowy, które nie narusza ustawowych gwarancji minimalnego odszkodowania, jest dopuszczalne (kwestia ta jest obecnie ciągle otwarta), dlatego sposób wykładni art. 101² § 3 k.p. przedstawiony przez Sąd Najwyższy w dwóch powołanych na wstępie wyrokach (z 21 marca 2001 r., I PKN 315/00 oraz z 8 stycznia 2008 r., I PK 161/07) nie jest tak istotny dla rozstrzygnięcia sprawy, jak prawidłowe ustalenie rzeczywistej intencji stron – celu umowy i zgodnego zamiaru towarzyszącego jej zawarciu.

Nie jest konieczne dokonywanie w tej chwili wykładni art. 101² § 3 k.p., bo nawet przy przyjęciu stanowiska prezentowanego przez stronę pozwaną powód miałby otrzymać więcej niż to wynika z tego przepisu ustawy. Wykładnia tego

przepisu byłaby konieczna, gdyby powód według postanowień umowy stron miał otrzymać mniejsze odszkodowanie niż określone tym przepisem o charakterze gwarancyjnym albo gdyby strony w ogóle nie ustaliły w umowie o zakazie konkurencji wysokości odszkodowania należnego byłemu pracownikowi za powstrzymanie się od działalności konkurencyjnej. W takim przypadku konieczne byłoby ustalenie minimalnej kwoty odszkodowania według reguły określonej w art. 101² § 3 k.p.

Duża część wywodów strony pozwanej zawartych w odpowiedzi na skargę kasacyjną (oraz w innych pismach przygotowawczych) poświęcona jest godziwości (albo raczej niegodziwości) należnego powodowi odszkodowania z umowy o zakazie konkurencji. Przedwczesne jest w tej chwili rozważanie, czy odszkodowanie to jest godziwe, czy też nie (choćby jako ustalone przez strony sprzecznie z zasadami współżycia społecznego – por. np. art. 8 k.p., art. 58 § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p., także wyroki Sądu Najwyższego z 7 lipca 2000 r., I PKN 731/99, OSNAPiUS 2002 nr 2, poz. 41 oraz z 7 sierpnia 2001 r., I PKN 563/00, OSNAPiUS 2002 nr 4, poz. 90). O godziwości lub niegodziwości świadczenia przysługującego na podstawie umowy (art. 58 § 2 k.c.) albo o sprzeczności roszczenia o to świadczenie z zasadami współżycia społecznego lub społeczno-gospodarczym przeznaczeniem prawa (art. 8 k.p.) można mówić dopiero po wcześniejszym prawidłowym ustaleniu rozmiarów tego świadczenia.

Mając powyższe na uwadze, Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji na podstawie art. 398¹⁵ k.p.c.